

AR-AK-002-13

משואה תל יצחק  
ארכיון  
2 1131 72

מחבר: 25315

ערון קסוצ'ט "כינרת" תבוצת עקופא.  
מחבר: אונגארין, יצחק.  
1938 - 1938 (?)

מחבר: אונגארין, יצחק.

פאמיליארי דאן. חוור פנכר, חוג צ'יסקא.  
באדיאולעניק של "עקיבא". עבו משנא של הסופר קלצ'קין  
מאמר של צייגלבוין - דעפערשט ג'אן. קדוצ'ט - 1/11 משהדעוברים

מחבר: מייזל, סולוב'סון. אימאז עסקי פנאדע ב'ציוני" - עקיבא.  
מ'צופים עס צ'אונג אל חר'ים מ'חיים. כ'עברת פנאדע - מ'צופים אונגארין.  
ב'פ'ת עקיבא "עקיבא" ד'ברג-ג'קין, מאמר מ'זאון פ'לני "ט'אופ'ני'ס 1938  
מחבר: ט'אופ'ני'ס.

דפוס  
MASSUAH

Z listu Ignaca Ohrensteina

~~xxx~~ UWAŻAM, ŻE NA propozycję połączenia się z Hanoar Hacioni w żadnym wypadku nie można się zgodzić, i należy ją bezwzględnie zwalczać, jako propozycję oznaczającą zerwanie wszelkiego kontaktu z kibucem. Nie poto zerwaliśmy z Akibą, aby wpadać w to samo, albo jeszcze gorsze błoto ideologicznych zakłamań.

Organizacja ta obca jest nam zarówno swoim politykierskim charakterem jak i stanowiskiem w Histadrucie, wyłamującej się z dyscypliny ogólno-robotniczej, a popierającym "wyczyny polityczne" Tel-Awiwskich ogólnych syjonistów.

Dziwię się doprawdy, jak można było przyjąć w ogóle z taką propozycją, która nigdy ani przez chwilę nie przychodziła nam na myśl, która stale a priori odrzucano i śmiesznie.

Moim zdaniem należy organizację utrzymać, zwrócić uwagę na wychowanie typu przyszłych kibucników, ludzi pełnowartościowych, rozszerzać organizację ostrożnie i tylko w tych miejscach, gdzie są już nasi ludzie. My wam pomożemy w ustalaniu programów wychowania, pošlemy wam materiały. Jeden "szaliach" pracować będzie stale. Teraz jest w Polsce dużo naszych, więc może i oni wam pomogą. My staramy się, aby Dunek Gross przyjechał specjalnie wam do pomocy, do pracy w organizacji. To jest wszystko co możemy dla was zrobić dziś.

Z list Bronki M.

...1/ Nie zgadzam się na wstąpienie do Hanoaru, i nie tylko ja, ale wielu z naszych. Powód najważniejszy to może nie sprawy ideowe, bo te może są dość do naszych podobne, ale najważniejsze, to nasze stanowisko w Chewer Hakwucot. Nie mamy nikogo do którego moglibyśmy się z czymkolwiek zwrócić prócz Chewer. W wypadku wstąpienia do Hanoaru, stanowisko nasze będzie strasznie ciężkie. Oni dotąd liczą się nami, że mamy gniazdo w Krakowie, tam, gdzie Gordonia jest słaba i że my możemy tam dla nich coś znaczyć. Poza tym jeszcze będziemy potrzebowali ludzi, i to dużo. Mamy pójść do Bejt Szan, gdzie kwarta złożona dzisiaj z 75 ludzi, a później najwyżej ze 100 ludzi być nie może. Widzimy to teraz najlepiej. Tu wypada na półtora człowieka pracującego, jeden gafir teraz podczas wypadków. Bo nasza przyjaźń z Arabami już się skończyła. Ciężko będzie naszym ludziom przyjść do nas z Hanoaru, a najważniejsze, że Chewer Hakwucot na nas inaczej patrzeć będzie i ta minimalna

III  
מסואה  
MASSUAH

pomoc, jaką mamy też zmniejszyć się może do zera.

2/. Nie mam żadnego planu w tej sprawie. Nie chciałabym ruchu, wiem, że trudno będzie posyłać ludzi do Polski. Myślałam trochę o stworzeniu grup ludzi w wieku lat 16-tu, wychowaniu ich, przygotowaniu ludzi, którzy następnie mogliby pójść do nas, bo pewnym jest, że będą potrzebni. Gdyby ludzie w Krakowie wstąpili do Gordonii byłoby dobrze, inaczej nie stworzą takie właśnie grupy, rozumie się, że przy pomocy Chewer Hakwocet. To wszystko są dość nieuleżone myśli....

.... Ciężko tu z tym naszym osiedleniem. Jestem pewna, że powodem lekkiego odroczenia /w ostatnim tygodniu było posiedzenie w Agencji Żydowskiej/ odnośnie do nas jest liczba ludzi. W stanie obecnym mamy absolutnie za mało ludzi, szczególnie, że nie wszyscy iść mogą...

zmieniło, że my nagle dziś szukamy jakichś modnych haseł lewicowych, czyto 1. maja, czy innyok, jak to wielu głupio rozumie. Nie! Ale nikt z nas dziś członkiem oficjalnej partii ogólnosjonistycznej być nie może. Nie to są ramy, w których dziś w Erec się buduje. Nie tam są pierwsze w Erec kwuce, pierwsi Chalucim, nie tam ma miejsce dziś robotnik-członek kwucy. Są dziś dla nas jedyne ramy - to Chewer Hakwucot. Tu mamy możliwość pracy, zachowania swej samodzielności, a z drugiej strony znaleźć się w obozie zdrowym, ładnym, który buduje.

Wiedźcie, że jest to zdanie dużej części kibucu.

PALESTYNA MA GŁOS ...

Z listu Dolka Goldberga

...Po pierwsz w nieprawdą jest, jakoby kibuc miał wobec połączenia z Hanoarem Hacijoni jednolite zdanie. Jest grupa, która jest za Hanoarem i jest grupa Chewer Hakuwot. - Kwuca dzisiaj nie potrafi uchwalić jednomyślnie i nie ma co czekać na uchwałę i dyrektywy z Erec. - ..Hanoar nie przedstawia żadnej wartości. - Dlaczego Kołodny jest lepszy, niż Idak? To jest z deszczu pod rynnę. Organizacja, która w Erec nie posiada jednej zdrowej kwucy, co rok inny rozłam, jak w Akibie - każdy naciąga ten ogólny sjonizm, jak mu się żywnie podoba. Ostatnio ~~xxxx~~ chcieli wstąpić do Chewer Hakuwot, dwie kwuce Hanoaru się połączyły, tymczasem część nie jest za wstąpieniem do Chewer Hakuwot i nowy rozłam. Nie chcę szeroko tego opisywać, ale Hanoar, to lepiej wrócić do Akiby. Jestem zdecydowanie przeciwny, byście się połączyli z Hanoarem. Byłoby to moim zdaniem potężny cios i dla kwucy w Erec i dla Was. Ja sądziłem, że jeśli będzie kiedyś połączenie, to wtedy, gdy my w *Yif* będziemy silni, ładne gniazdo, silny Kineret, jako młoda kwuca, tu

דשואה  
MASSUAH

דשואה  
MASSUAH

w Erec my już na *ארצה*, rozpoczynamy budowę meszki, wtedy,

jako równi partnerzy, wstąpilibyśmy do Chewer Hakwucot. Mogli-

byśmy zbudować w Polsce Ichud Hakwucot, Chewer z Erec pomogli-

by nam. Kineret mógłby współpracować z jakąś młodą kwucą Gor-

donii. To jest ładne wyjście - to jest rozwój, a nie likwidacja.

Nieprawdą jest, że kwuca w Erec nie pomoże. Ot - jeszcze pół roku

i ja przyjadę do *Poland* ... Widzę, że u Was niena gorzej; Kolonia

skupiła dużo ludzi, zaczyna się znów ładnie pracować. Są jeszcze

starzy, którzy się ruszają, nie lećcie tak na złamanie karku się

połączyć. Przeczekajmy trochę. Probuje się trochę z zapoznać

z Gordonią. Napiszcie do Erec, do Chewer Hakwucot, by przysłali

Wam materiał, by szaliach, który jest w Polsce, Was odwiedził!

Takie jest zdanie dużej części kibucu, tak sądzi Kuba R.,

Ignac O., Ignac B., ja i wielu innych.

Trzeba sobie zdać jasno sprawę, że z ogólnym sjonizmem,

jako organizacją skończyliśmy. To nie znaczy, że myśmy nasz

światopogląd zmienili, że nasze ujęcie kultury, narodu, kwucy się

...

Zasadniczym założeniem takiej organizacji jest chęć zdobywania nowych

PNWSD  
MASSUAB  
rzesz młodzieży, a w konsekwencji prowadzi to do stworzenia kadr pra-

cowników ruchu. Jestem na tyle naiwny, stawiając hipotezę, że Hanoar

będzie pragnął rozbudowy ruchu w Małopolsce, choćby z tego powodu, że

nie ma w tej dzielnicy wogóle swoich skupień, tym bardziej, posiadając

/w przyszłości, nie daj Boże/ tak silne gniazdo, jak w Krakowie. My za-

pewne nie damy się sprowadzić na tę śliską drogę, zwłaszcza po smutnym

doświadczeniu, jakie spotkało naszych wychowawców kwoca VII. Powtóre:

zespoleńie [się z Hanoarem] doprowadzi w konsekwencji swej do wciągnię-

cia nas w wir polityki partyjnej i "krzeselkowej", przed czym tak "he-

roicznie" broniliśmy się przez półtora roku. Może my sami nie rzucimy

się w sidła politykierstwa, ale siłą rzeczy dostaniemy się na różne

konferencje, a potem... Po trzecie: szczerze się dziwię tym, którzy tak

prostacko myślą, że materialnie zdołamy się podnieść. Argumenty takie,

jak to, że zwiększysię dla nas ilość certyfikatów, zdaje się, nie wy-

trzymują w zupełności krytyki. Nie wskórają tu nawet "głędzenia" o tym,

że będziemy mieli zagwarantowaną autonomię, bo w każdej chwili będą



Stoimy przed bardzo poważnym problemem. Zawieszeni pomiędzy zie-  
 mią, a niebem, nie możemy jasno i otwarcie zdecydować o naszej drodze.  
 Na koncepcję socjalistyczną nie możemy się zgodzić i nie zgadzamy się,  
 zaś ideę ogólnego sjonizmu w ujęciu P. Schwarzbarta, lub też jemu po-  
 dobnych panów w zupełności porzucamy. Stoi przed nami droga otwarta,  
 ale jakże niepewna i problematyczna! Wykonaliśmy sobie specyfi-  
 czne ujęcie ogólnego sjonizmu. I słusznie. Ale odrazu nasuwa się pyta-  
 nie: nie można sobie hasać po tej niwie sjonistycznej ot tak swawolnie,  
 nie podlegając żadnym "wpływow", lub też nie będąc w niczyjej zależnoś-  
 ci. Są wśród nas jednostki, które są znużone naszą samodzielnością i do-  
 pragnę jak najszybciej dostać się pod jakieś "skrzydła opiekuńcze".  
 Nie jestem zbyt optymistycznie nastawiony, ale wierzę, że jedynie  
 nasz wysiłek, ale wysiłek większy, niż dotychczas, zdoła utrzymać naszą  
 samodzielność na niewzruszonych fundamentach. - A gdyby jednak zaczę-  
 ły się te fundamenty kruszyć? /Mówią, że podobno grożą nawet zawaleniem/  
 Twierdzą, że ratunek nie jest w tym, że zagarnie nas Hanoar Hacjoni, czy  
 też Gordonia. A jednak jest spora grupa, która ciąży w kierunku Hanoaru.

III  
דפוס  
MASSUAH

mogli ją naruszyć. Czyż ma jakiś cel nasze istnienie? Czy wnosimy  
coś nowego do sjonizmu? Ci wszyscy, którzy się tak pytają, nie po-  
winni teraz rozpaczać, raczej winni byli sobie ~~też~~ pytanie posta-  
wić w chwili, gdy porzucili Akibę. /Zastrzegam się, że ja nie żałuję  
i dlatego twierdzę, że mamy rację bytu. / Jeśli tak rozdierają szar-  
ty nad rozbitciem organizacji sjonistycznej, to powinni byli przeje-  
rzeć i powiedzieć sobie: "W imię dobra i jedności sjonizmu będę  
cierpieć, a nie rozbijam jedności Akiby". / I powinni byli zostać

A jednak tego nie uczynili. - Nowość straszy i nie, ponieważ  
Organizacji nie poznaje się z broszur, z pięknych mów dele-  
gatów, ani też wabiki wszelkiej maści nie są miernikiem istot-  
nej wartości danego ruchu/np. autonomia/. I dlatego uważamy, abyśmy  
nie wdepnęli w błoto, bo droga powrotna jest stroma i śliska.

A teraz przejdę do omówienia mojego stanowiska. Twierdzę, że  
mamy możliwość utrzymania się jako samodzielna grupa, nie skazana  
ani na wyjąłowanie, ani też na wymarcie. Warunki dwa: musi być do-  
bra wola i chęć pracy wśród wszystkich naszych członków. Powtóre  
musi być ściślejsza współpraca pomiędzy Palestyną, a nami.

דפוס  
MASSUAH

Domagamy się większej troski ze strony naszego kibucu. To jest nie-  
odpowny warunek, a my z naszej strony możemy zapewnić ścisłą łącz-  
ność z braćmi z Pętach Tikwyi Maozu. Istnieje jeszcze jedno wyjście z tego nader poważnego prob-  
lemu. Nie chcąc popadać w niezręczną zależność, powinniśmy raczej zwią-  
zać się z taką organizacją, jak Makkabi Hacsir /niekoniecznie ma  
to być ta organizacja./ Jest to koncepcja Benka Johanna na Mo-  
ejcy. Jedynie taka organizacja może zagwarantować nam 100% nietylko  
niezależność, ale i możliwość kształtowania naszego oblicza według  
naszej woli.

Oby nasze doświadczenie było nam wskazówką w naszym dalszym  
życiu organizacyjnym!

...  
...  
...  
...  
...  
...  
...  
...

Przy rozważaniach -łączyć się, czy nie- musimy stale pamiętać o tym, jak organizacja nasza powstała i czego chcemy.

Odeszliśmy od organizacji, która cieszy się na ogół "dobrą sławą". Wszyscy jeszcze żywo pamiętamy przkre chwile, które poprzedziły naszą decyzję odejścia. Teraz musimy być bardzo ostrożni.

Byłoby rzeczą słuszną połączenie się z organizacją chałucową, nam podobną, z którą połączylibyśmy się, jako równi partnerzy. Wtedy zamiast dwu małych, powstałaby jedna silna organizacja o większych możliwościach. Ale trudność polega właśnie na znalezieniu takiej organizacji. Moim zdaniem należy się bliżej zainteresować i postarać poznać głębiej, od wewnątrz organizacje, które mają wchodzić w rachubę. Ale to nie powinno bynajmniej wpłynąć na tok naszej pracy. Po pierwsze nie wiadomo, jakie będą wyniki zapoznawania się z organizacjami, i jaka będzie nasza decyzja. Ekwokolwiek ona będzie, uplynie jeszcze dużo czasu. W żadnym wypadku nie należy traktować połączenia jako konieczności. Nie. Jeżeli twierdzą, że należy się zainteresować innymi organizacjami, to tylko dlatego, że należy dążyć do wzmocnienia, bo niepotrzebnie rozdrabnia

דפוס  
MASSUAH

...o się siły na różne małe organizacyjki.

Przedewszystkiem należy wzmocnić kontakt z Palestyną. Kibuc

nasz, jakkolwiek początkowo nie bardzo się do nas przyznawał, jest

jednak nasz i obecnie okazuje dużą ochęć współpracy. Tam są ci

nasi towarzysze, którzy nas wychowywali, i wprowadzili na obecną

drogę, którzy tę drogę już kroczą, i mogą nam pomóc swoimi radami.

Połączenie może nastąpić jedynie za zgodą kibucu.

Stworzyliśmy gniazdo, jesteśmy za nim odpowiedzialni. Nie wi-

dziemy, czy możliwości rozbudowy ruchu nie mamy na stopni, ani piętę-

dy. Musimy pamiętać o odpowiedzialności, jaką rozbudowa musi za

sobą pociągnąć, a nas na to nie stać. Ale gniazdo krakowskie mu-

simy i możemy postawić na odpowiednim poziomie. A równie ważne,

a może jeszcze ważniejsze zadanie: pracować nad sobą i nad kwi-

ca. Przygotować się do pracy w Palestynie, podnosić stale swój

poziom intelektualny, podnieść kwucę na odpowiednią wyżynę, byś-

my mieli prawo wychowywać innych i prowadzić ich na naszą drogę.

Masza

- ideałów. Ten wybór nie może być dokonany zbyt pochopnie. Należy poznać organizacje wchodzące w rachubę i wysądować warunki, na jakich organizacje te byłyby skłonne nas przyjąć. My sami zaś musimy się nad tym zagadnieniami ideowymi dobrze zastanowić i zdobyć jakieś trwałe, ugruntowane przekonania, które nie we wszystkich sprawach posiadamy.

SEKRETARIAT POWINIEN się teraz do tej pracy głównie zwrócić, do tej właśnie, którą dotąd zupełnie zaniedbywał. Zwłaszcza zaś my, Kineret, musimy się wziąć do tych rzeczy. Oto główne nasze zainteresowanie na najbliższą przyszłość.

**UWAŻAM, ŻE** żadnych wiążących kroków w tej sprawie połączenia nie należy robić przed upływem półroka.

21/3

na to, że w dzisiejszych latach kryzysu syjonizmu, konsolidacja wewnętrzna jest ~~hardem~~ aż nadto uzasadnionym i nawet Poalej Syjon-lewica, w uznaniu tego wstąpiła do Organizacji Syjonistycznej. To jest pozytywny powód dla którego nie należy tworzyć nowej organizacji. Jest jeszcze powód negatywnej natury, i to nie mamy w obecnej chwili żadnych sił ani materialnych, ani ludzkich, któreby nam pozwoliły organizację budować; a nie zanosi się na to, żeby się ten stan w przyszłości zmienił na lepsze. Zresztą nie mamy ideologii takiej, któraby porwała ludzi i natchnęła ich fanatyzmem potrzebnej do takiej decyzji.

POZOSTAJE JESZCZE jeden argument: "Czy na to wyszliśmy z jednego błota, aby wejść w inne". Jest to rzeczywiście trudność poważna, od której trzeba będzie się tak zabezpieczyć, żeby tylko plutony gduu II. i III. oddać bez zastrzeżeń do organizacji, do której wstąpimy, a gdud kibucowy, aby zapewnił sobie odpowiednią miarę autonomii. Przypuszczam, że na to każda organizacja się zgodzi.

POZOSTAJE TYLKO problem wyboru organizacji, która zarówno swoją ideologią, jak i stosunkami wewnętrznymi najbardziej zbliża się do naszych

III  
קטן  
MASSUAH

DOTYHCZAS ŻYCIE kwacy koncentrowało się w Krakowie, ludzie byli na hachszarze od niego odcięci. Teraz grupak leopoldynowska musi przystąpić do tworzenia czegoś nowego, na co kwaca czeka. Pluton będzie odtąd rzerwuarem sił ludzkich i materialnych. Dla farmy będzie z sekretariatem na czele dbał o stworzenie na farmie takich warunków materialnych, aby grupa na farmie mogła wreszcie zająć stanowisko awangardy kwacy, stanowisko dotąd nieobsadzone. Jestem przekonany, że tak się stanie. "Światło od wschodu" przyjdzie, a na to światło złoży się między innymi wyjaśnienie ideowe, tak bardzo nam w chwili obecnej potrzebne.

1/1/31ca. 2/103



JUŻ PRAWIE półtora roku istniejemy jako samodzielna organizacja. Nie będzie więc przedwczesnym, pytanie o cel naszego bytu i o naszą przyszłość. Daleko już poza nami te czasy, kiedyśmy tylko uciekali od przeszłości i odwracaliśmy twarz od wszystkiego, co nam tą złą przeszłość przypominało. Dziś już czas ma bardziej zdrowe podejście do sprawy. Rozważmy sprawę z dwojakiego punktu widzenia; zadaniowego t.j. ze względu na najszluszniejszy sposób postąpienia i uytliarnego: co nam zapewnia najwięcej korzyści.

STOJĄ PRZED nami trzy możliwości: 1/. Zachowanie stanu dotychczasowego, 2/.przebudowa organizacji, 3/.włączenie się do jednych już z istniejących organizacji. Pierwsza ewentualność mnie osobiście najbardziej odpowiada. Jednak jest ona praktycznie niemożliwa; przez rok organizacja się kurczyła, i widać już, że zaczynamy się w naszych ciasnych ramach dusić. Nietylko z tych<sup>powodów</sup> ale również ze względów materialnych nasze istnienie jako samodzielnej organizacji, przedstawia ogromne trudności. Ilość certyfikatów, jaką otrzymujemy jest wręcz

III  
מסואה  
MASSUAH

śmieszna w zestawieniu w naszymi potrzebami, bo organizację małą, jak nasza nie trudno skrzywdzić, jak się to dobitnie okazało, przy sprawie Bejt-Szan. Poza to nie jesteśmy w stanie sami utrzymać dwóch plug, hechszary, które nam są potrzebne. To dowodzi, że pozostanie gniazdem lokalnym, jak dotąd nie ma sensu. To samo wynika też z odpowiedzi na pytanie, jaki jest cel naszego istnienia organizacyjnego. Jeśli mamy coś nowego do powiedzenia żydowskiej młodzieży, jeśli możemy uszczęśliwić naród żydowski, to stwórzmy organizację wielką, potężną, zdobywcą, poświęćmy jej rozbudowie nasze najlepsze siły, i nieśmy naszą myśl w żydowskie społeczeństwo. W przeciwnym razie - jaki jest cel naszego istnienia? Syjonizm posiada już tyle ruchów młodzieży, że każda ideologia znajduje swoją reprezentację; nowy ruch nie jest potrzebny. Cele nasze nie są tak różne od wszystkiego, co było dotąd, aby namo było nową organizację zakładać. Raczej właśnie wspólnymi siłami z tymi, którzy są nam najbliżsi możemy bardziej owocnie pracować dla naszych ideałów, niż samotnie. Nie trzeba tego chyba szeroko dowodzić; warto jednak wskazać

Jedni dalej poza syjonizm, a inni bliżej. Ten fakt daje dużo do myślenia, trzeba się będzie nad nim zastanowić. Nie chcę bliżej teraz o tym fakcie analizować.

NATOMIAST, ~~MY~~ już przeprowadzamy akcję zbierania szeregów. Tu chodzi po pierwsze o większą niż dotąd ostrożność w przyjmowaniu nowych członków do kwacy; za lekkomyślność w tym kierunku zostaliśmy ukarani. Po drugie chodzi o ludzi, którzy w kwacy siedzą tylko siłą bezwładności, a którzy żadnych ofiar ponosić nie chcą. Powinniśmy zwrócić im uwagę, żeby swój stosunek do kwacy przemyśleli, i zdecydowali się na jedno z dwóch istniejących ewentualności: czynna współpraca, lub wystąpienie; trzeciej ewentualności nie ma.

USTALIŁMY PONIEŻ na zjeździe pewną platformę ideową, na której wszyscy stoimy; ale o tem na innym miejscu.

A, TERAZ po zjeździe centrum kwacy musi się przenieść na haehszarę. Wyrośliśmy już z plutonu, i pluga jest dla nas miejscem najważniejszym.

siebie samego na pełnego człowieka, który i poza kibucem będzie się mógł znaleźć, niech każdy sam zdobędzie sobie aliję, a gdy już wszyscy będziemy w Palestynie, założmy kwacę. Przyznaję, że tak stworzona kwaca byłaby może lepsza, niż ta którą Kineret stworzył, ale ilu członków liczyłaby? 15 może, gdyby dobrze poszło 20-stu. Jeżeli jednak chcemy, aby Kineret stworzył kwacę, to musimy się już w golusie związać mocnymi węzłami, a wtedy nie stać nas na luksus ludzi niezależnych. I wtedy musimy się pogodzić z tym, że ludzie którzy się kwacy nie podporządkują, odejdą, choćby to byli ludzie sami przez się nawet na energizniejsi z nas. O to zasada. Na zjeździe wszyscy się na nią zgodzili, zgodzili jednak, abyśmy z niej zrobili wyjątek. To jednak było niemożliwe, bo chodziło ~~głównie~~ właśnie o pierwszy wypadek, a zresztą stosowanie wyjątków jest dlatego zrzeszenia jakim jest nasza kwaca bardzo niebezpieczne, nie mówiąc już o tym, czy jest ono moralne.

ODPADLI TEŻ od nas ludzie z powodów ideowych. Poszli wszyscy na lewo,

III  
מחנה  
MASSUAH

(7 dniach: Lijia kwacy) PO DRUGIM ZJEŹDZIE.

---

CO NAM dał ten zjazd? Najważniejszą jego zdobyczą jest według mnie pogłębienie tej świadomości, że jesteśmy kwucą. Droga kwuca kibucowej, która powstaje w goluście jest ciężka. Na tej drodze jest wiele przeszkód do wywalczenia. Na jmniejsze są przeszkody wewnętrzne, psychiczne. Bez rozwiniętego poczucia dyscypliny kwucowej tych przeszkód nie zdołalibyśmy zwyciężyć. Na poprzednim zjeździe/w grudniu/ jeszcze tego zagadnienia nie było, bo należenie do kwacy nie pociągało za sobą prawie żadnych ofiar. Teraz, gdy trzeba było z czegoś poważnego zrezygnować, niektórzy się zawahali. Chcąc sobie zabezpieczyć przyszłość, a potem za kilka lat pomyśleć o kwacy. Nie jest naszym ideałem, aby do kwacy należeli ludzie z konieczności, z braku innej drogi życiowej. Znana piosenka mówi/nikt z nas nie pragnie wracać i nie ma dokąd/, to pierwsze nam odpowiada, ale to drugie nie. To prawda. Ale jeśli w myśl tej zasady żąda się od nas, abyśmy pozwolili ludziom się "zabezpieczać" to odpowiadam: rozważmy dziś kwucę, niech każdy dba o siebie, wychowuje

jest tutaj wiele mówiącym.

ZRESZTĄ SŁYSZALIM, że szczerosc tej organizacji posuwa sie tak dalece, iz przyznaje, ze ma obecnie zamiar rozbudowy swego ruchu, i my mogli byśmy być przy tem pomocni. Rozpocznie się znowu wysyłanie ludzi i rozbudowa wielkiego ruchu, wprowadzie pod inną firmą, ale nie zmieni to następstw jakimi świadkami byliśmy w Akibie. I WSZYSTKIE te ewentualności należy wziąć pod uwagę, przy rozpatrywaniu tego problemu.

**Salok.**

מסמך  
MASSUJAH

W trosce o przyszłość  
naszej organizacji

PROBLEM NOWEGO połączenia się wydaje mi się nieco paradoksalnym. Grupa ludzi, która niedawno wystąpiła z jednej organizacji z powodów jedynie taktycznych i utworzyła następnie własną i samodzielną organizację, miałaby obecnie wstąpić do innej zupełnie innej organizacji, z powodów już bardziej zasadniczych. Sama ta myśl jest bankrutem, bankrutem tem większym, że staje przed nami po tak krótkim istnieniu.

... ..  
TWIERDZI, ŻE połączenia się nie jest właściwym wyjściem z naszej sytuacji. Mylą się moim zdaniem ci ludzie, którzy sądzą, że na skutek połączenia, sytuacja naszego gniazda wzgl. naszej kwatery się zmieni. Pamiętać trzeba o tem, że organizacja wchodząca w rachubę, w wypadku połączenia, to albo na nowym terenie zupełnie nie istniejąca/np. Makkabi Hacair, Hancar Hacijoni/, albo są b. słabe /Gordonja/. I ewentualne połączenie się z jedną z tych organizacji, raczej sytuacji w niczem, by nie zmieniło. Owszem - zmieni-



łoby - ale jedynie na gorsze. I dla mnie nie ulega wątpliwości,  
że tak się stanie. Wiemy wszyscy o tem, że istnieje u nas wielkie  
zróżniczkowanie ideowe. My wstępując, wstąpimy do organizacji o  
ściśle wykrystalizowanym obliczu ideowym/innych zresztą nie ma/  
która zażąda od nas nie tylko lojalności ideowej, ale i realizowa-  
nia ich ideowych haseł. Ludzie natomiast, którzy jakiegoś stanowiska  
ideowego aprobować nie będą, będą zmuszeni automatycznie z tego  
połączenia się - wyłączyć !

TAK WIĘC nie widząc jeszcze co zyskamy, już traśimy wiele. Efekt  
będzie ten, że do tego połączenia przystąpimy w mocno osłabionym  
składzie.

STARAJMY SIĘ przewidzieć, co będzie w wypadku połączenia się  
z Honor Hacijoni. Organizacja ta, wcale nie stara się ukrywać, że  
jej na tym zależy. Jes to tem ciekawsze, że zwykle bywa odwrotnie.  
Zwykle słabszy szuka oparcia o silniejszego, i dlatego ten efekt

się wśród tych pól i łąk.

Naszym towarzyszem wyjeżdżającym na farmę przesyłamy serdeczne

s z a l o s e !

Fi - Zy

## Na pożegnanie .

Zjazd postawił kwucoj za cel przenieść dotychczasowe centrum naszego życia z Krakowa do Leopoldynowa, z kolebki snów i rojeń do ośrodka, gdzie wykwa się w codziennych trudach nasze życie kwucowe. I słusznie ... Już od pewnego czasu pulsuje żywym tętnem życie na farmie, a motorem tego życia jest grupa kinerecian; wprawdzie jeszcze nieliczna...

I dlatego ,by ożywcze soki płynęły do wszystkich ośrodków, gdzie tylko nasz drogi towarzysz kwucowy przebywa, wyrusza nowa grupa, by wzmacnić, tempo wykuwania naszego oblicza kwucowego.

Nabieramy coraz wyraźniejszych rysów, męskich i hardych. Wszelkie drobne rezdźwięki znikają, a w ich miejsce daje się słyszeć zgodny rytm. I w tym wspólnym marszu nikt nie może stać zdala od nas, nikt nie może być tylko biernym widzem. Wszyscy własnymi rękoma lepimy gmach kwucowy.

Leopoldynów słusznie można nazwać kwucowym - frontem bojowym. Ote tam jest nasza kuźnia i w niej kujemy prawdziwy tym Żyda - Chaluca.

Radujemy się, że nasza gromada na farmie stale się powiększa. Jedno możemy powiedzieć; że i my tęsknimy za tą chwilą, kiedy razem znajdziemy

zajmie się komisja w składzie: Wowek E., Rysiek D., Maniek E., Lola R., Fran-  
ka B., Hanka H. Bibliotekę prowadzą Lola R. i Hela Sch. Została wyłoniona re-  
dakcja w skład której wchodzi : Zysiek F., Adam W., Altek W., Frydka G.,  
Smilek H. Kasjerem kwocy został Adam W., plutonu Idek F.

Resorty rozdzielono następująco : alija - /Salek Sch./, hachszara /Zyga Z.  
i Masza E./, zawody /Esta S. i Duwko G./, korespodencja /Mania Sch./.

Ponadto do sekretariatu weszli, jako przedstawiciele prowincji, Iziek Spira,  
Moniek Spitz, Szlomo Schiff i jako przedstawiciel farmy Zyga Z.

Zjazd zakończył się uręczystą zbiórką.

na której Henek oświadcza wystąpienie z kwucy i organizacji. /Po powrocie do Krakowa Henek zdecydował jednak w organizacji pozostać/.

Z kwucy wystąpił Wilek Dreiman.

Odnosnie farmy zdecydowano wysłać teraz Zyge Zeimera, Lolę Lundner i Salę Hönig. Natomiast jest propozycja powrotu z farmy trzech ludzi. Tę sprawę załatwi sekretariat. W międzyczasie omówione ewent. wyjazd Henka B. Ze względów od niego niezależnych powinien w tym roku wyjechać do Palestyny. Ostateczną decyzję pozostawiono Sekretariatowi. Wieczorem odbyło się przyjęcie nowych członków do kwucy. Wstąpili: Frydka Gross, Esta Sessler, Franka Bornstein, Lola Rebenstock, Wowek Elter, Rysiek Deutsch, Altek Wachsmann, Moniek Grünbaum, Lilek Schächter, Moniek Spitz.

W trzecim dniu odbyła się dyskusja nad pogadanką ideową Benka. Dokładny przebieg dyskusji ideowej zamieszczony będzie w następnej gazecie. Po dyskusji omówiono sprawy bieżące. Wybrano nowy sekretariat w skład którego wchodzi: Adam W., Mania Sch., Masza E., Salek Sch., Esta S., Dawko G. Ustalono plan pracy na przyszłość. Pracą kulturalną

do Nutka Turnera stwierdzającego, że gdyby wszyscy mieli w kibucu jednako-  
ry światopogląd, świadczyłoby to o ciasnocie umysłowej. Dawko Galler

zauważa, że do pewnych ludzi odnosi się kwuca z uprzedzeniem z racji  
ich przekonań ideowych. W odpowiedzi na to Mania Schächter przytacza  
fakt, że w samym sekretariacie na 6 członków było 2 o tak zw. innych  
przekonaniach, więc nie ma mowy o krzywdzeniu. Poza tym podnosi Zga Z.  
sprawę różnic ideowych. Stwierdza, że większość w Kinerecie stanowią  
niezdecydowani /a nie biali, ani czerwoni/. Następnie wypowiedział  
swe stanowisko o stosunku do kwucy Meniek H. Wyjeżdża on do Palestyny za  
kilka miesięcy i jest zdecydowany wstąpić na hachszarę do kwucy rolnej  
Szomru Hacair. Wobec tego przestaje być członkiem kwucy i również orga-  
nizacji. Również Henek G. wyjeżdża bez zezwolenia kwucy do Palestyny.  
Twierdzi on, że wiarę w kwucę stracił, czy wstąpi po studiach do kwucy -  
nie wie, - na razie członkiem kwucy być chce. Decyzją zależy od Kineretu.  
Powrót do roli i jej problemów uważa za zacołanie. Praca fizyczna mu nie  
odpowiada w zupełności, ale jeśli wstąpi do kwucy to swe wiadomości będzie  
się starał zużytkować. Po dłuższej dyskusji na wniosek Benka wyłania się

komisja,